Magiczny Kraków

„Teatr mój widzę ogromny"

2020-03-27

Z Dariuszem Domańskim – krakowskim publicystą, autorem książek o teatrze i aktorach, „teatrałem z Krakowa", z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru – o Stanisławie Wyspiańskim i nie tylko – rozmawia Sławomir Pietrzyk, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa.

W tym roku przypada 35. rocznica Pana związków z teatrem i 30. rocznica debiutu literackiego. To Staremu Teatrowi poświęcił Pan jedną ze swoich najważniejszych książek. Pisał Pan o krakowskich artystach wielu naszych scen. O wybitnych aktorach Teatru im. J. Słowackiego, Teatru Ludowego, Bagateli, Groteski, o Rapsodykach. Skąd to zainteresowanie historią i współczesnym teatrem krakowskim?

Dariusz Domański: Krakowianin Leon Schiller, wielki reformator teatru, inscenizator, powiedział kiedyś o Krakowie: „to jedno z najbardziej teatralnych miast w Polsce". I miał rację. Kraków to kolebka artystów, miejsce od średniowiecza sprzyjające rozwojowi wielkiej sztuki, nie tylko teatralnej. Ale skoro o niej mówimy, to właśnie Kraków z twórczością Wyspiańskiego wiedzie prym na arenie wielkiej sztuki. Jestem dumny, że tu żyję, czuję się krakowianinem i patrzę na nasze miasto, w którym tradycja i teraźniejszość splatają się i uczą nas dobrego gustu, smaku, którego Krakowowi nie brakuje. Jan Sztaudynger powiedział kiedyś, że „Kraków to pryzmat, przez który pięknieje ojczyzna". Tak jest i dziś. Kraków to bijące serce Narodowej Sztuki, która to sztuka od zawsze była i jest obecna na salonach Europy i świata. Wychowany w Krakowie w teatralnej atmosferze lat 70. ubiegłego wieku, uznałem, że tu wszystko jest takim pięknym teatrem naszej historii i pamięci.

Patrząc na Pana książki, łatwo dostrzec, że duch Wyspiańskiego, że jego twórczość jest w nich silnie obecna. Czy to Wyspiański jest tym jednym z najważniejszych dla Pana krakowskich artystów?

DD: Bez wątpienia. Pamiętam, jak wielki Tadeusz Kantor w jednej ze swoich ostatnich rozmów, w wywiadzie, który z nim przeprowadziłem, pięknie mówił o geniuszu Wyspiańskiego i o jego uniwersalnej, ponadczasowej sztuce. Mamy to wielkie szczęście, że Wyspiański żył i tworzył w Krakowie, stąd czerpał inspirację, nasycał swą wyobraźnię malarza, pisarza, był reformatorem teatru. No i był też rajcą miejskim. Dziś radni Miasta Krakowa obradują w sali, która nosi jego imię. Ale to przede wszystkim geniusz teatru i dramatu, dlatego w Międzynarodowy Dzień Teatru w Krakowie jesteśmy mu winni pamięć. I to nie tylko wtedy, kiedy obchodzimy okrągłe rocznice, np. prapremiery „Wesela" czy debiutu literackiego Wyspiańskiego. Wyspiański jest naszym krakowskim znakiem firmowym, który wręcz wrósł w pejzaż Wawelu, Plant, Teatru im. J. Słowackiego, bazyliki OO. Franciszkanów, Skałki… Dzięki niemu nasze miasto stało się też taką wspaniałą, wielką sceną otwartą na świat.

Gdyby nie Wyspiański, to teatr krakowski nie zająłby tak ważnego miejsca w Pana życiu.

DD: Tak. Wyspiański, Kraków i „Noc listopadowa". Wyspiański wprowadził mnie w labirynt

sztuki teatru, miłości do artystów. Wspomniane „Wesele” czy „Noc listopadowa”, „Warszawianka” – pieśń z 1831 r., „Lelewel”, ale i „Wyzwolenie”, „Powrót Odysa”, „Akropolis” – te utwory ukształtowały moją wyobraźnię i rozbudziły zachwyt teatrem, dramatem. Nigdy nie zapomnę „Nocy listopadowej” w inscenizacji Andrzeja Wajdy czy „Wyzwolenia” – dzieła Konrada Swinarskiego. Wielki aktor Jan Świderski powiedział mi, że „Wyspiański jest tym w dramacie, kim jest Dostojewski w prozie – geniuszem”. Wyżej cenił Wyspiańskiego od romantyków: Mickiewicza czy Słowackiego. Szkoda tylko, że w dzisiejszej dobie tak mało jest Wyspiańskiego w teatrze i w jego Krakowie. Ale miejmy nadzieję, że to się zmieni.

Dariusz Domański - redaktor wydawnictw, autor książek, animator kultury, konsultant literacki i filmowy. Jest autorem ponad 500 publikacji prasowych, wywiadów i artykułów głównie poświęconych krakowskim artystom. W 2011 r. otrzymał od Prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego odznakę Honoris Gratia za zasługi dla miasta. W 2019 odznaczony srebrnym medalem „Zasłużony kulturze Gloria Artis” w dziedzinie upowszechniania kultury.